

## Wprowadzenie

Niniejszy tom poświęcony zaradności społecznej jest zbiorem tekstów, w których autorzy dokonują próby zdefiniowania i wyjaśnienia specyficznej postawy, jaką reprezentują wybrane kategorie społeczne oraz instytucje a także jednostki w obliczu trudnych sytuacji życiowych. Autorzy tekstów koncentrują uwagę na przybliżeniu form i sposobów radzenia sobie w różnych okolicznościach życiowych, pokazując, że zaradność jednostkowa czy społeczna warunkowana jest nie tylko sytuacją jednostki czy grupy, lecz zależy od wielu czynników. Jest zarówno koniecznością, jak i wyborem.

Teksty autorów, głównie socjologów, zostały podzielone na trzy części, bowiem pokazują zaradność w trzech kontekstach. Pierwsza część zawiera teksty otwierające szeroki wachlarz znaczeń zaradności wraz z próbą typologii różnorodności w podejściach i kontekstach społecznych. W drugiej prezentowane są teksty zawierające refleksje o zaradności w wyraźnym kontekście sytuacyjnym, pokazujące zachowania ludzkie podejmowane w sytuacji ubóstwa i grania roli beneficjenta systemu pomocy społecznej. W trzeciej zgrupowane zostały teksty zawierające opisy specyficznych form i przejawów zaradności jednostkowej i społecznej oraz ich uwarunkowań. Większość autorów proponuje własną definicję zaradności oraz ilustruje sytuacyjne zakotwiczenie jej przejawów. Głównym celem wspólnie stworzonej książki jest prezentacja stanu wiedzy na temat współczesnych koncepcji zaradności społecznej jako istotnej kategorii poznawczej oraz stanu badań nad jej przejawami w różnych środowiskach społecznych.

Próba uporządkowania różnych znaczeń i przejawów zaradności jest trudnym zadaniem. Podejmuję się jej w swoim tekście otwierającym rozdział pierwszy, wskazując jednocześnie, że przegląd ujęć zaradności musi uwzględniać różne konteksty, a zaproponowana typologia jest jedynie wstępnym ich uporządkowaniem, przy założeniu, że zaradność traktujemy jako zachowanie

(jednostkowe lub społeczne) nacechowane częściej świadomym wyborem niż przypadkowym scenariuszem życia. Zaradność jako kategoria pojęciowa ma zastosowanie zarówno w socjologicznym ujmowaniu zachowań społecznych, jak i w psychologicznym opisie typów zachowań. W swoim tekście proponuję, aby zaradność społeczną traktować jako: 1) strategię życiową, 2) styl funkcjonowania społecznego, 3) rodzaj techniki samoradzenia, 4) kapitał społeczny, 5) postawę pragmatyczną, 6) typ przystosowania, 7) typ tożsamości, 8) *resilience*, 9) racjonalizację działań, 10) samodoskonalenie. Oczywiście zdaję sobie sprawę z faktu, że zaproponowaną typologię znaczeń pojęcia zaradności jednostkowej i społecznej można jeszcze poszerzyć, jeśli uwzględni się pedagogiczny i psychologiczny punkt widzenia na ludzkie działania.

W kolejnym tekście, autorstwa Przemysława Nosala, przedstawiona jest interesująca propozycja analizy zaradności jako działań podejmowanych przez jednostki – działań postrzeganych jako przejaw aktywnego ustosunkowania się do warunków systemowych. Propozycja ta bazuje na zdefiniowaniu zaradności społecznej jako formy taktycznego oporu wobec reguł życia społecznego, a także oporu wobec instytucji je konstytuujących. Autor proponuje, aby zjawiska rozpatrywane w tym nurcie traktować jako „emanację proaktywnej adaptacji jednostki” i podpowiada, aby w tej interpretacji zaradności sięgnąć do koncepcji konstruktywizmu, zaś zaradność społeczną traktować jako „fundamentalny przejaw dążenia do sprawowania kontroli nad rzeczywistością społeczną”. Zaradność społeczna w tej propozycji definicyjnej jest wyrazem dążenia do uzyskania poczucia sprawczości w zinstytucjonalizowanym porządku.

Pojmowanie zaradności społecznej jako specyficznej postawy wobec systemu jest w tym tomie przedstawione w kilku tekstach. Jednym z nich jest tekst Jerzego Leszkowicza-Baczyńskiego, który poszukuje odpowiedzi na pytanie, czy budżety partycypacyjne w wystarczającym stopniu spełniają kryteria zaradności społecznej? Podstawą materiałową odpowiedzi jest dokonana przez autora analiza dwóch przykładów procedury budżetowania. Autor dowodzi, że istotnym sposobem włączania się mieszkańców w udoskonalanie życia w wymiarze lokalnym jest rewitalizacja społeczna, drugim zaś – procedura budżetu obywatelskiego. Pokazuje też przykłady zaradności i dodaje, że konieczne jest uzupełnianie jej szeroką zakresowo i treściowo kategorią nowych ruchów społecznych, szczególnie ruchów miejskich. Analiza dokonana przez autora pokazuje, że procedura ta bywa nie zawsze właściwie stosowana, a dotychczasowa praktyka wymaga udoskonalania.

Zaradność, o czym świadczy treść kolejnego tekstu, może być traktowana jako rodzaj strategii. Jak dowodzą badacze, a jednocześnie autorzy raportu

z badań – Witold Mandrysz, Dorota Nowalska-Kapuścik i Kazimiera Wódz – zaradność to praktyka radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych i mieści się ona w pojęciu *resilience*, gdyż zawiera strategie przetrwania i sprowadza się do socjo-ekonomicznych działań podejmowanych w codziennej praktyce życia domowego. Autorzy przedstawili stosowane metody zaradcze, które ich zdaniem potwierdzają, że zaradność traktowana jako *resilience* nie jest jednorazowym, doraźnym sposobem przetrwania kryzysu, lecz starannie wypracowaną i długofalową „koncepcją wdrażaną w wiele różnych przestrzeni życia”. Badacze mieli okazję potwierdzić, że respondenci, opisując poszczególne aspekty swojej aktywnej samozaradności, dostrzegają dobre strony życiowej konieczności zmuszającej ich do umiejętnego korzystania z ograniczonego budżetu domowego. I stosują zgodnie z koncepcją *resilience* zasadę oszczędności i gospodarności jako główną zasadę w strategii zaradczej.

Łukasz Koperski, autor tekstu *Zaradność, usamodzielnienie, wielosektorowość. Ocena skuteczności działań wspomagających zaradność osób opuszczających pieczę zastępczą*, zwraca uwagę na istotny społecznie problem, jakim jest zaradność indywidualna młodych ludzi socjalizowanych w specyficznych warunkach. Autor przyjmuje założenie, że proces usamodzielnienia jest wielowymiarowym instrumentem przygotowującym do radzenia sobie, w tym do projektowania kariery edukacyjno-zawodowej oraz planowania budżetu domowego. Na podstawie analizy treści dwóch raportów instytucjonalnych dokonuje on częściowej weryfikacji tezy o skuteczności procesu usamodzielnienia i co ważne, dokonuje typologii wewnętrznych i zewnętrznych źródeł ograniczonej zaradności. Ważnym elementem analizy dokonanej przez autora jest wskazanie możliwości wspomagania procesu usamodzielnienia poprzez podejmowanie współpracy przez podmioty reprezentujące różne sektory. W tym ujęciu zaradność można traktować jako racjonalnie stosowaną wielosektorową politykę społeczną na rzecz osób usamodzielnianych.

Rozdział pierwszy zamyka tekst Pauliny Niedopytańskiej, zatytułowany *Potrzeba „trenowania” ludzi zaradnych – inicjatywy na rzecz wsparcia i budowania zaradności*, w którym autorka przytacza przykłady działań i wskazuje, jak organizowane działania wpływają na zwiększenie zaradności społecznej wśród jednostek, które nieustannie zagrożone są przez różnego rodzaju ryzyka. Autorka traktuje zaradność jako posiadanie kompetencji na wielu płaszczyznach i uzasadnia, że tak rozumiana zaradność może być rozpatrywana z dwóch stron. Bardziej praktyczna strona przejawia się w samodzielności w poruszaniu się w obrębie instytucji, znajomości ich procedur, swoich praw i zobowiązań, czyli wobec wszystkiego, co ułatwia codzienne funkcjonowanie w zinstytucjonalizowanej rzeczywistości. Drugą stroną tak

pojmowanej zaradności społecznej są kompetencje komunikacyjne, ułatwiające relacje interpersonalne, ich budowanie i utrzymywanie, poprzez wstępowanie i przebywanie w różnych grupach społecznych.

Druga część niniejszej publikacji zawiera teksty poświęcone konkretnym przejawom zaradności jednostkowej i grupowej oraz instytucjonalnej. Rozpoczyna go tekst Moniki Oliwy-Ciesielskiej przedstawiający strategię zaradcze w życiu ubogich. Na podstawie analizy kultury ubóstwa autorka dowodzi, że zaradność ubogich jest mniej skuteczna i nie prowadzi do żadnych znaczących skutków. Pokazuje, iż zaradność powstaje wśród ubogich nie dzięki zasobom, ale z powodu braków, że ubodzy w dużej mierze stosują ograniczenia, nie mając swobody w działaniach zapobiegającym ich codziennym problemom. Autorka twierdzi, że strategia zaradcza może mieć różne uzasadnienia: wyboru, przymusu, powinności. A przy okazji zadaje pytanie, czy prezentowane działania ubogich są w ogóle konstruktywną zaradnością? Analizowane przez nią sposoby radzenia sobie przez ubogich nie pozwalają na jednoznaczną odpowiedź. Stwierdza ona, że stosowana przez ubogich zaradność „pozwala przetrwać, ale nie pozwala jednostkom się rozwijać, a poprzez wypracowane przez nie strategie trwale zamyka je w kręgu biedy”.

O zaradności ludzi ubogich pisze również Magdalena Pokrzywa, charakteryzując przejawy zaradności klientów pomocy społecznej i pokazując aktywne strategie zaradcze. Polegają one na podejmowaniu prac sezonowych i dorywczych, migracji zarobkowej za granicę, podnoszeniu kwalifikacji poprzez kursy i szkolenia, świadczeniu usług, uprawie ziemi i przydomowych ogródków, hodowli zwierząt, robieniu przetworów oraz zbiorze runa leśnego. Autorka przedstawia także pasywne strategie zaradcze, które w dużej mierze opierają się na ograniczaniu potrzeb oraz wydatków. Na podstawie analizy działań podejmowanych przez klientów pomocy społecznej w województwie podkarpackim autorka stwierdza, że podejmowanie aktywnych działań na rzecz poprawy sytuacji materialnej rodziny zależy od cech badanych i członków ich gospodarstw domowych, czyli od zdrowia i obciążenia dodatkowymi obowiązkami. Czynniki wpływającymi na rodzaj zaradności są również: wiek, płeć, struktura gospodarstwa domowego, typ zamieszkiwanego powiatu. Wyniki badań własnych autorki potwierdziły niezbicie, że osoby przewlekle chore i starsze stosowały na ogół strategie pasywne związane z ograniczaniem potrzeb oraz kupowaniem tańszych produktów.

W trzecim tekście tej części, pt. *Wyuczona zaradność – o sytuacji osób doświadczających długotrwałego niedostatku*, jego autorka – Małgorzata Orłowska – przedstawia na podstawie własnych badań empirycznych różne strategie życiowe stosowane z konieczności przez osoby doświadczające ubóstwa. Przytacza przykłady zachowań w sytuacji niedostatku, które świadczą

o niezwykłych wprost umiejętnościach osób wykluczonych i doświadczających długotrwałego niedostatku. Zachowania te odnoszą się do podstawowych sfer życia: zaspokojenia potrzeb bytu (jedzenia i mieszkania) oraz walki o lepszą jakość życia dla swoich dzieci. We wszystkich sytuacjach osoby ubogie prowadziły heroiczną walkę o przetrwanie.

Kolejna autorka tekstu w tej części – Katarzyna Górniak – pokazuje dwie twarze zaradności i stwierdza, że pojęcie zaradności jest jednym z częściej występujących w dyskursie dotyczącym opisu i definicji sytuacji osób ubogich, bowiem „służy ocenie ich aktywności, przydatności społecznej, wyznaczaniu im społecznego miejsca, ale też jest przesłanką do podejmowania wobec nich określonych praktyk, np. udzielania pomocy i wsparcia bądź odmowy, przyzwalania na obecność w przestrzeniach publicznych lub braku zgody, dopuszczania do głosu lub odbierania go, a co najważniejsze – przyzwalania na samodecydowanie lub kwestionowanie samodzielności w określaniu siebie i swojej podmiotowości”. Autorka na podstawie badań nad zachowaniami zaradczymi ubogich dowodzi, że osoby doświadczające ubóstwa wysoko oceniają swoją zaradność, definiując pozytywnie swoje aktywności jako oparte na zaradności i operatywności. Dlatego też nie akceptują praktyk stosowanych przez system pomocy i postrzegają je jako upokarzające i opresyjne (stąd odmowy pomocy). Doceniają więc swoją zaradność, gdyż sprowadza się ona do działań podejmowanych w bardzo trudnych warunkach, przy ograniczonych możliwościach, instrumentach i zasobach.

Badaczki samotnego macierzyństwa – Mariola Raćław i Dobroniega Trawkowska – w opracowaniu pt. *W stronę zaradności? Strategie kształtowania zaradności beneficjentek systemu pomocy i integracji społecznej na przykładzie samotnych matek* przyjmują założenie, że strategie zaradności są rezultatem konwersji na różnych poziomach działań (indywidualnych i zbiorowych), zaś środowiska zawodowe, grupy interesu, instytucje wsparcia społecznego nie tworzą spójnej wiązki działań. Ten dostrzeżony przez badaczki brak „uspójnienia” jest skutkiem dwóch wizji polityki społecznej oraz różnorodności grupowych i instytucjonalnych „uzasadnień podejmowania interwencji wobec problemu”. Badaczki proponują, aby zaradność odnosić do aktywnego podmiotu, który dąży do osiągnięcia wyznaczonego sobie celu i jest zdolny do dokonywania określonych wyborów, aby ten cel osiągnąć. Zaradność wymaga odniesienia „do sprawstwa łączonego z kontrolą nad własnym życiem”. Autorki przyjmują, że „instytucje mogą uaktywnić cechę lub podtrzymać czy też wyuczyć zaradności (jako umiejętności), która staje się zasobem w kontaktach międzyludzkich i z organizacjami. Niekiedy jednak na zasadzie efektu emergentnego ukształtowany typ zaradności może być sprzeczny z tym, który propaguje instytucja” i jasno dowodzą, że strategie preferowane przez samotne

matki są efektem nacisku ze strony instytucji i środowisk zawodowych. Samotne matki dostosowują się zaś do tego w danym kontekście sytuacyjnym.

Część drugą niniejszego tomu zamyka tekst Ryszarda Necla pt. *Orientacja innowacyjna pracownika socjalnego – teoretyczne perspektywy i determinanty rozwoju*, w którym autor opisuje dwa sposoby myślenia o innowacjach. Jeden odnosi się do usprawnień instytucjonalnych, drugi zaś do roli jednostki w działaniach innowacyjnych. Autor rozwija ten drugi paradygmat, wprowadzając pojęcie orientacji innowacyjnej pracownika socjalnego i opisując komponenty tej postawy, przedstawiając jednocześnie swoje refleksje na temat sposobu kształtowania warunków do rozwoju jednostkowej orientacji innowacyjnej. Stara się również udzielić odpowiedzi na pytanie, jaka jest rola zasobów kapitału ludzkiego w realizacji działań innowacyjnych, i problem ten rozważa w kontekście współczesnej pracy socjalnej i roli pracownika socjalnego w procesie wdrażania innowacyjnych rozwiązań. To istotny kierunek analizy uwzględniający socjologiczny punkt widzenia połączony z potrzebami aktywnej polityki społecznej i nowoczesnej pracy socjalnej.

W części trzeciej zgromadzone zostały teksty, w których autorzy dokonują charakterystyki specyficznych form i przejawów zaradności. Otwiera go tekst Sławomira Wilka poświęcony zaradności społecznej w sytuacji klęski żywiołowej. Autor dowodzi, że największe wsparcie finansowe zapewniają wtedy przedstawiciele administracji samorządowej i rządowej, natomiast wsparcia informacyjnego i emocjonalnego udziela rodzina oraz najbliżsi znajomi. Powodzenie, którzy mieli szersze sieci wsparcia społecznego, silniejsze więzi i więcej kontaktów, otrzymali więcej pomocy. Autor dostrzega prawidłowość, że osoby doświadczające klęski żywiołowej są zmuszone do wykazania się zaradnością w trzech kluczowych momentach: 1) przy ewakuacji, 2) w sytuacji odbudowy gospodarstwa domowego (w tym pokonywania problemów wynikających z nierzetelności firm budowlanych i rosnącej ceny materiałów budowlanych), 3) przy opanowaniu własnego stanu psychicznego i najbliższych osób. Autor potwierdza, że w przypadku kataklizmu pomoc finansowa ze strony rządu lub samorządu lokalnego okazuje się niezbędną i to właśnie z tej formy pomocy najczęściej korzystają osoby poszkodowane, ale istotna jest również pomoc od rodziny, przyjaciół, szczególnie w zakresie wsparcia emocjonalnego i informacyjnego. Autor wskazuje, że wyzwalamie zaradności jest warunkowane szeroko rozumianym wsparciem.

O zaradności przejawiającej się wśród nisko opłacanych pracowników pisze Katarzyna Rabiej-Sienicka, która opisuje funkcjonowanie coworkingu i traktuje go jako szczególny przejaw zaradności społecznej ludzi żyjących w stanie chronicznej niepewności, ludzi tworzących współczesny prekariat. Autorka dowodzi, że coworking odpowiada na potrzeby jednostek



samozatrudnionych, tworzących mikroprzedsiębiorstwa, czy freelancerów, gdyż pozwala im na korzystanie z formy organizacji, która dostosowała się do potrzeb jednostek zmagających się z elastycznością, brakiem stabilności i bezpieczeństwa pracy, także mobilnością i nowym modelem życia. Autorka stara się znaleźć odpowiedź na pytanie, w jaki sposób coworking może ograniczać działanie globalnego, liberalnego rynku pracy, na którym dominuje pracodawca, i pokazuje, że właśnie coworking jest odpowiednią formą dla jednostek, które z własnej woli lub z konieczności stały się odpowiedzialne za rozwój swojej kariery, pracując na umowach cywilnoprawnych i wykonując zawody usieciowane. Autorka stwierdza, że dla jednych elastyczność, globalność i nowe technologie oznaczają wolność, dla innych stanowią świat pełen pułapek, przymusu organizowania własnej pracy i ciągłej niepewności. Coworking stanowi niewątpliwie przejaw zaradności społecznej, bowiem – jak konstatuje autorka – jest on „sposobem na wzięcie spraw w swoje ręce i realizowanie swojej niezależności dzięki właściwie wybranej formie pracy”.

Inną specyficzną okazją do wyracowania zaradności jednostkowej i własnego scenariusza jest konieczność radzenia sobie z trudną przeszłością. To zagadnienie omawia Andrzej Paweł Śledź w artykule poświęconym tym specyficznym strategiom. Autor podejmuje próbę uporządkowania terminologicznego w zakresie działań podejmowanych w stosunku do pamięci, w szczególności poprzez zdefiniowanie takich pojęć, jak: „trudna pamięć”, „radzenie sobie z pamięcią”, „strategie radzenia sobie” i „polityka pamięci”. Autor przedstawia trzy możliwe sposoby definiowania „trudnej pamięci”, które wyznaczają również trzy sposoby rozumienia, czym jest radzenie sobie z trudną pamięcią, czyli z takimi przypadkami, jak: łamanie powszechnych praw człowieka, krzywdami wyrządzonymi przez reżimy totalitarne czy autorytarne, traumą kulturową. Autor proponuje możliwie uniwersalne rozumienie określić: „radzić sobie z przeszłością” i „trudna przeszłość”, które w literaturze przedmiotu często nie są definiowane bądź ich definicja jest ściśle powiązana z konkretnym aspektem badań, co nie sprzyja budowaniu wspólnej dyscypliny naukowej i interdyscyplinarnemu zrozumieniu. To interesujący kontekst zaradności i specyficznym warunkowana konieczność poradzenia sobie z przeszłością.

Sytuacja choroby jest koniecznością wyzwalamą specyficzną zaradność jednostkową. Píše o tym Iwona Taranowicz w tekście *Radzenie sobie z chorobą w oglądzie socjologicznym*. Autorka wychodzi z założenia, że „zaradność odnosi się do działania podejmowanego przez jednostki i grupy, mającego umożliwić w takich niesprzyjających warunkach funkcjonowanie jak najbardziej normalne, zgodnie z tym, co społecznie definiowane jest jako norma w odniesieniu do różnych członków społeczeństwa”. Dowodzi też, że

stan choroby jest stanem spełniającym kryteria kryzysu, a jednocześnie stanem załamującym dotychczasowy porządek codziennego życia, wiążący się z utratą samodzielności i wchodzeniem w stosunki zależności od instytucji i innych ludzi, powodującym także zmianę tożsamości, a nawet utratę samego siebie. Choroba wywołuje konieczność podjęcia działań w celu poradzenia sobie z licznymi skutkami, skupiając się na odzyskaniu kontroli nad swoim życiem oraz budowaniu nowej tożsamości, zaś proces adaptacji do choroby zależy od wielu czynników. Autorka omawiając je, wskazuje m.in. na sposób przekazania diagnozy, dostęp do usług medycznych, a także relacje z personelem medycznym, rolę wsparcia społecznego i posiadanych zasobów. Na podstawie przeglądu literatury stwierdza, że „podstawowym sposobem radzenia sobie z chorobą jest udanie się po pomoc do lekarza, a następnie podporządkowanie się procedurom medycznym”. Są one szczególnie uciążliwe w przypadku choroby przewlekłej. Autorka konstatuje, że najlepiej radzą sobie z adaptacją do sytuacji choroby osoby skoncentrowane na zadaniach, które łatwiej panują nad stanem niepewności i zaostrzeniem objawów. Ten rodzaj adaptacji jest szczególnie wskazany w przypadku choroby nowotworowej, a dominującym stylem reakcji powinno być działanie skupione na hamowaniu procesów nowotworowych i polegające na poddaniu się procedurom medycznym. To swoisty sposób wymuszonej zaradności sytuacyjnej.

O specyficznym podejściu do zaradności pisze Anna Leszczuk-Fiedziukiewicz, która traktuje medialne narracje celebrytów chorujących na depresję jako przykład autoterapii i zaradności jednostkowej. Autorka zakłada, że powodem obnażenia się psychicznego w mediach jest przyznanie się do roli chorego jako wyjście z ukrycia, gdyż przed ujawnieniem się celebryta mylił objawy lub nie szukał pomocy, co mogło być dowodem na istnienie mechanizmu obronnego. Narracja jest w opinii autorki sposobem akceptacji niedyspozycji, zawieszony aktywności zawodowej, jest też ujawnieniem skrywanego problemu. Uświadomienie sobie roli chorego to początek drogi leczenia, zaś poinformowanie o sobie i ujawnienie własnych ograniczeń i zmagań (ciała i psychiki) może być szansą na kontakt z oczyszczającą prawdą i nowym etapem w życiu. Autorka konstatuje, że powrót celebryty do bolesnych wspomnień i przypomnienie sobie wniosków z psychoterapii może być receptą na zdrowienie i formą zaradności w chorobie.

Innym przejawem radzenia sobie w trudnych sytuacjach jest migracja. W opinii socjologów emigracja młodych Polaków była i jest traktowana jako przejaw zaradności społecznej. Ten typ zaradności omawia Joanna Koziełska w tekście pt. *Emigracja zarobkowa młodych Polaków jako przejaw zaradności funkcjonowania na transnarodowym rynku pracy*. Autorka dostrzega pozytywne strony wyjazdów zarobkowych, twierdząc, że młodzież emigracyjna



uczy się szacunku do pracy, poznaje nowe standardy organizacji pracy, nabywa kompetencji językowych. Uczy się również radzić sobie z trudnościami losu, mając okazję do sprawdzianu zaradności, bo racjonalnie spożytkowany pobyt za granicą może zaowocować w przyszłości, a ukształtowana zaradność migracyjna może być atutem w życiu zawodowym i prywatnym. Autorka stwierdza też, że życiowa zaradność tak konieczna w obliczu codziennych przemian i niepewności jutra wymusza mobilność, zaangażowanie, umiejętność adaptacji oraz zdolność do przebranzawiania się i ustawicznego kształcenia.

Interesujący przykład zaradności społecznej i środowiskowej, a przede wszystkim obywatelskiej przedstawiają Anita Longo i Paolo Nardi w tekście pt. *A pathway to resilience. Cometa, a place to grow and to become yourself*. Autorzy – praktycy pracy socjalnej pracujący we Włoszech – są zaangażowani w prowadzenie eksperymentu społecznego, dowodzącego, że zaradność środowiskowa daje satysfakcję nie tylko korzystającym z pomocy instytucjonalnej, ale i wszystkim mieszkańcom. Dlatego warto ten model przybliżyć polskim czytelnikom jako przykład dobrych praktyk i szczególny przejaw zaradności rozumianej jako *resilience*.

Podsumowując, analizy dokonane przez autorów niniejszej pracy zbiorowej pokazują, że kategoria zaradności znajduje zastosowanie w charakterystyce postaw jednostek i grup społecznych wobec porządku aksjonormatywnego, wobec zagrożeń występujących we współczesnym świecie, w różnych sytuacjach wywołanych istniejącymi nierównościami społecznymi. Należy zgodzić się z głosem większości autorów, że problematyka zaradności społecznej zasługuje na dalsze, pogłębione badania. Być może staną się one interesującym materiałem do opracowania kolejnego tomu.

Kończąc, pragnę w imieniu własnym i współredaktora tej książki, Przemysława Nosala, podziękować serdecznie wszystkim autorom za trud przygotowania tekstów i bogate refleksje w nich zawarte. Refleksje, które niewątpliwie wzbogacą wiedzę o przejawach i uwarunkowaniach zaradności społecznej.

*Anna Kotlarska-Michalska*